

Straż Polska

Dziennik polityczny i społeczny.

Redakcja i administracja ul. Przejazd № 8, skrzynka pocztowa 132. Telefon № 32.

CENY PRENUMERACYI

W Łodzi z odnośnieniem do domu miesięcznie mk. 5.50
kwartalnie 16.50

Cena pojedynczego numeru 25 fenigów.

Administracja otwarta od godz. 7 rano do 7 wieczór, w niedziele i święta od 7 do 10 rano. Redakcja czynna od godz. 8 do 10 wiecz. codziennie. Redaktor przyjmuje od 6 do 7.

OGŁOSZENIA: Nadesłane przed tekstem mk. 3.—
1 w tekście nad telegramami—mk. 4.— Reklamy po tekście
(4 szp.) — mk. 2.25 Nekrologja (4 szp.) mk. 1.50. Zwyczajne
ogłoszenia (6 szp.) — 1.— Drobne ogłoszenia 15 fen. za wyraz.
Każde ogłoszenie najmniej mk. 1.50.
Ogłoszenia zamiejscowe 10 proc. drożej.

Teatr Polski

Cegielniana 68,
poddyrektora: Fr. Bychowski.



Wtorek, 12 sierpnia r. b.
Występ Zeffi Janubowiczej. Po raz ostatni:

Jesienne skrzypce
Sztuka w 4 aktach S. Surguzewa

Sroda 13 sierpnia r. b.

'Komendant Turm'
Krotochwila w 3 akt. Nowiny i Tatariewiczza.



Z powodu gruntownej przeróbki

Kawiarnia Grand-Cafe Została zamknięta

Nadal prowadzona będzie Kawiarnia pod nowym fachowym kierunkiem. O dniu otwarcia nastąpi oddzielne zawiadomienie.

Łódzka Komenda Okręgowa Policji Państwowej

zawiadamia, że biura jej mieszczą się w Łodzi ulica Ewangelicka nr. 17 II-gie piętro. Godziny urzędowe od 8-jej rano do 3-jej popołudniu, Audjencje u Komendanta od godz. 11-jej do 3-jej popoł.

AMBULATORIUM

istniejące od 20 lat

D-ra Antoniego Tuchendlera

dla chorób żołądka i kiszki
przeniesione na ul. Królewską
nr. 6 m. 3 w Warszawie, godziny
przyjęć od 1 do 3.

Odpowiedzialność prasy.

Za „Przeglądem Wieczornym” niektóre pisma prowincjonalne powtórzyły poważną wiadomość o nadesztych „złoty” i mającym nastąpić zniszczeniu banknotów spowodowanym brakiem kontroli rządowej przy ich wykonaniu. Świeżo wiadomość tę prostuje „Kurier Poranny”, stwierdzając że pieniądze nie nadeszły jeszcze i że kontrola jest całkowicie zorganizowana. Podaje przytem cały szereg szczegółów mówiących o trudnościach w wykonaniu banknotów wpływających na opóźnienie sprowadzenia ich do Polski. Chcielibyśmy wskazać na skwapliwość z jaką prasa prowincjonalna powtarza za innymi piśmami wiadomości niesprawdzone, nie zastanawiając się nad skutkami tego. Trudno aby pisma mniejsze, nie posiadające środków na utrzymanie własnych korespondentów nie korzystały z wiadomości piśm większych, zwłaszcza stołecznych, ale rzeczy te należy robić ze szczególną oględnością. Zacytowanie bowiem czegoś może spowodować odbicie się bardzo niekorzystne na naszym życiu czy to politycznym, czy gospodarczym.

Przy nastroskach i ustrojach dzisiejszych wiele rzeczy jest inspirowanych i obliczonych na z góry uplanowane skutki. W życie nasze wżera się spekulacja. Spekulujemy dobrem gospodarczym, hasłami politycznymi, moralnością i czcią. Jednym słowem spekulujemy wszystkim. Ciemne sily i zwrodniałe instykty napływowego społeczeństwa zamieszkującego Polskę wydobywają się, by omotać wrożeń moralność narodu polskiego.

Prasa codzienna i periodyczna polska

nie pozostająca pod wpływami czynników wrogich idei narodowej czuwać powinna aby do narodu, do ludu nie miały dostępu czynniki demoralizujące i chronić go przed grą na jego nieświadomości czynników nic wspólnego z polskością, nie mających.

Niestety! Wielekroć zapominamy że jesteśmy wychowawcami ludu, że dla niego pismo służy za jedyne źródło wszelkich wiadomości i jest ono czemś czemu nie wierzyć nie ufać byłoby grzechem. To też baczmy by na zaufaniu jakie pokładają w nas czytelnicy, nie wyrastały rośliny niepożądane.

Baczmy byśmy nie stali się narzędziem w ręku spekulantów moralnością i majątkiem narodowym.

Czy podsunęta pismu wiadomość o złotych polskich nie obliczona była z góry na wywołanie niezauważania do naszych własnych pieniędzy?

Czy czarne giełdjarstwo nie szykuje sobie pola do uprawy dzięki, i rujnującej najbardziej naszą ludność gry spekulacyjnej, wyyskując jeszcze jedną sposobność do zrobienia pieniędzy? Czy chcemy aby część tych plugawych zysków została obciążona na odsunięcie uwagi od tych, którzy pijąc krew z ludu i robotnika polskiego, kierując nienawiść jego na braci swoich, różnią go z innymi warstwami społecznymi?

Prasa polska ma szczytne zadanie, ale i święty a ciężki obowiązek chronienia tych których jest wyrazicielem, tych których głos bije przez nią we wszystko co jest niepolskie i wrogie narodowi, przed siłami mającymi ich omotać.

Pomni na to, pomni, że nas czytają tysiące, dziesiątki tysięcy, biorąc pióro do ręki, przystępujemy do pisania jak do sakramentu, a myśl naszą zważmy po sto-kroć by nie wydała zgnitego owocu. Pomnijmy, że za każdą fałszywą wiadomością, jak trucizna rozchodząca się w narodzie, wychodząca mu na szkodę albo każąca go, odpowiedzialni jesteśmy przed historią

L. D.

Niesprawiedliwe orzeczenie.

Wilno, 11 sierpnia (PAT) — Sfery kompetentne obliczają, że nowa linja demarkacyjna, zaproponowana przez ententę, oddaje w ręce litwinów około 6,000 kilometrów kwadratowych (a więc tyle prawie co wynosi obszar Alzacji) obszaru, zamieszkałego przeważnie przez ludność polską. Obszary polskie poza linja demarkacyjną proponowaną przez ententę obejmują nie tylko na pograniczu kowieńszczyzny obwody Małaty i Szyrwinty, w których na podstawie nieprzychylnych źródeł niemieckich było 72% polaków, ale przekraczają granicę gubernji kowieńskiej poniżej Wielkomicza i zajmują całą przestrzeń pomiędzy rzeką Wilejką a Niewieżem, aż do Kejdan. Niektóre gminy jak Bobry, Będzingoła są całkiem polskie. W 50 pogranicznych parafjach ludność polska stanowi 70 proc. ogółu ludności katolickiej a 60 kilka miejscowości powiatu kowieńskiego wysłało podania jeszcze do rady regencyjnej o połączenie z państwem polskim, a teraz napływają wciąż prośby do Sejmu polskiego.

Wilno, 11 sierpnia, (PAT). — Z parafji Małaty. Z powodu nowej linji demarkacyjnej między Litwą a

Polską wyznaczonej przez ententę wpłynęło do sejmu polskiego następujące podanie. My niżej podpisani obywatele w parafji Małaty pokornie prosimy wysoki Sejm polski w Warszawie o wyłączenie nas z naszymi rodzinami, jako Polaków, mówiących z sobą i modlących się do Najwyższego po polsku i przydzielenie do ludowej rzeczypospolitej polskiej. Jako wierni poddani jej duszą i ciałem synowie polskiej ziemi rządów Litwy z jej tarybą i duchowym wpływem Niemców i Moskall nie chcemy i tam nie pójdziemy. Nie na to Bog nas stworzył Polakami, byśmy po długich latach niewoli cierpienia, przelewów krwi, kajdan moralnych i fizycznych nie przyłączyono nas do naszej kochanej ojczyzny Matki Polski i skazano nas na zagładę. Prosimy o jak najrychlejsze powołanie z naszych powiatów posłów do wysokiego Sejmu ludowej rzeczypospolitej polskiej. Następują podpisy dorosłych mieszkańców wsi i zaścianków: Małaty, Szafuńształski, Buczewski, Zodyzski, Antonnin, Lelanty, Petryzki, Zaściany, Melasony, Pobruchy, Sliżyski, Kabeli, Warniszki, Podnubia, Skaltup, Trusiany, Mielunce. W końcu podana jest uwaga, że w razie plebiscytu z pewnością olbrzymia większość oświadczy się za Polską.

Rokowania polsko-niemieckie.

Sprostowanie fałszywych pogłosek.

Gdańsk, 11 sierpnia (PAT). „Danziger Neueste Nachrichten” donoszą, że o rokowania polsko-niemieckie również w Gdańsku obiegają różne nieprawdopodobne wersje, które wymagają sprostowania. Przedewszystkiem nie prawdą jest, jakoby delegacja polska nie przedłożyła potrzebnych pełnomocnictw i jakoby z tego powodu rokowania nie miały charakteru obowiązującego. Przeciwnie delegacja polska miała znacznie dalej idące pełnomocnictwa aniżeli Niemcy i tylko ze względu na ograniczone pełnomocnictwa niemieckie rokowania miały charakter przygotowawczy. Nieprawdą jest również że jakaś kowik ze stron przewlekła rokowania. Obie strony zarówno polacy jak i Niemcy poczynili wszystko, aby swe władze skłonić do najszybszego podjęcia rokowań. Zwłoka nastąpiła wskutek tego, że ententa domaga się, aby także jej delegaci brali udział w rokowaniach. Należy sobie gorąco życzyć, aby rokowania w Berlinie odbyły się szybko i pomyślnie. Rokowania w Toruniu i Gdańsku doprowadziły do uregulowania wielu ważnych kwe-

stji, które drogą pertraktacji z władzami wojskowymi umożliwiły komunkację kolejową, przygotowały podjęcie ruchu na Noteci a ponadto spowodowały zbliżenie w wielu ważnych sprawach, jak sprawę zniesienia internowań, amnestji, likwidacji własności i t. p.

Komisja polska w Berlinie.

Poznań, 11 sierpnia (PAT). Wczoraj wieczorem po godzinie 6 wyjechała stąd komisja polska składająca się z d-ra Wróblewskiego, jako przewodniczącego, pp. Korfańskiego, Laszewskiego i Diamanda oraz majora Staszewskiego w towarzystwie licznych fachowców do Berlina. Przedtem odbyła się w naczelnej radzie ludowej konferencja na której ustalono ostatecznie wytyczne do rokowań berlińskich, odnoszących się przede wszystkim do terminu, w którym mają być ziemie należące dotąd do Niemiec odstąpione Polsce, dalsze odnoszących się do sprawy finansowej i oświatowej stojącej w związku z rokowaniami berlińskimi.

Białorusi wyciągają ręce do Polski

Wilno 11 sierpnia. (PAT). —

Białoruski dziennik „Zycie” donosi: Centralne biuro rady grodzieńskiej wydało odezwę, w której zaznacza, że wojna przebudziła naród białoruski, który chce być niepodległym.

Na wachodzie odradza się stara Rosja, Rosja dyktatorska a może i carska. Jakkolwiek ona będzie nie uzna ona naszych idei i dążeń. Ona nie tylko nie przyzna nam prawa do niepodległości ale nie da nam własnej mowy i szkoły. Trzeba, żebyśmy użyli wszystkich sił, a-bysmy stanęli obok tych, którzy nam pomogą do wyzwolenia się. Polacy pomagają nam w tej sprawie bo nasza ojczyzna jest ich ojczyzną (bo nasza bałkouszyna jest ich bałkouszyna).

W sąsiedzkiej przyjaźni ze wszystkimi narodami naszej ziemi stworzmy szczęśliwą przyszłość i z narodem polskim będziemy żyli w przyjaźni.

Do pracy przeto, gdy polskie wojska oswabdzają nas z ciężkiego jarzama. Niech ofiara synów Polski utworzy pomost dla szczerzej naszej przyjaźni. Polska demokratyczna rozumie nasze dążenia.

Trocki o dezercji.

Zurych, 10 sierpnia (tel. wł.) *Neue Badische Landeszeitung*, donosi z Moskwy, że Trocki na jednym z ostatnich posiedzeń „sowietów” wyznał, iż sytuacja staje się z dnia na dzień coraz bardziej krytyczną i że chwilowe powodzenia armii czerwonej nie smieją w znacznym stopniu zastąpić rzeczywistego rezultatu. „Zresztą, wyznał dyktator bolszewicki, znacząca część naszych żołnierzy przechodzi do obozu wrogów naszych.

Co się tyczy eprowisacji w Rosji, przedstawia się ona nader groźnie.

Koalicja wysłała Judeniczowi amunicję.

Helzingfors, 10 sierpnia (tel. wł.) Do Rewla i Narwy przybyły okręty angielskie z wielkim ładunkiem materiałów wojennych, oczekiwane od 6 tygodni. W ciągu miesiąca należy oczekiwać wznowienia ofensywy przez gen. Judenicza, który pragnie odciągnąć uwagę bolszewików, atakujących Denikina.

Nieporozumienia wśród bolszewików.

Helzingfors, 10 sierpnia. (tel. wł.) Wiadomość o bliskim ustąpieniu Leninia nie sprawdziła się. Śród bolszewików panują jednak wielkie różnice w zapatrywaniach na sytuację. „Prawda” moskiewska sądzi, iż opozycja opinii publicznej w krajach koalicji nie pozwolił ostatniej swalcząc bolszewizm siłą orężną.

Można mieć nadzieję, że koalicja zgodzi się na uznanie rządu sowieckiego, jeżeli ten ostatni przyjdzie na siebie zobowiązanie zaprzestania wojny cywilnej.

N. Tomiat „Iswiestja” piotrogrodzkie twierdzi, iż polityka „sowietów”, która zgodziłaby się poczynić ustępstwa i położyć kres walce klasowej, byłaby polityką ślepa i stanowiłaby zdradę w stosunku do klas wydziedziczonych całego świata.

Rzeź żydów przez Petlurów.

Naczelną komenda wojsk Petlury wycofała oddziały swoje z frontu polskiego, i przesuwała je na front bolszewicki. Oddziały te zdobyły Zarynkę i dokonały pogromu żydów.

Ofiarą padło 4500 żydów. Petlurówcy urządzili pogrom żydów, męcząc się na nich za to, że oni pomagali bolszewikom, jakkolwiek oświadczyli się za Petlurówcami. Żydzi stali do wojsk Petlury i użatwili niejednokrotnie zwycięstwo bolszewikom.

Wojska Petlury głoszą, że są ciągle zdrady żydowskie i że będą doszczętnie ludność żydowską w zajmowanych przez siebie miejscowościach.

Strajk górników.

London, 10 sierpnia (tel. wł.) „Times” donosi, iż syndykat górników jorkijskich uchwałił przeprowadzić wśród strajkujących referendum, czy dalszy strajk jest konieczny. Warunki przyjęte przez zarząd federacji zostaną przedłożone do zaopiniowania górnikom.

Zwycięski pochód wojsk polskich.

Warszawa, 11 sierpnia (PAT).

Front litewsko-białoruski.

Nieprzyjaciel wycofuje w dalszym ciągu rozgromione przez nas oddziały w kierunku na Berezynę. Nasze oddziały osiągnęły w pościgu za nieprzyjacielem dnia 10 b. m. linię odległą o 25 kilometrów na północ i południowy-wschód od Mińska. Na odcinku na południowy-wschód od Kojdanowa oddziały naszej kawalerji rozwijają dalszą akcję na tyłach bolszewickich. Na odcinku Łunina bez zmiany.

Front wołyński.

Aby przeciwdziałać dalszej celowej koncentracji wojsk bolszewickich przerzuczonych z frontu syberyjskiego na nasz front, w związku z operacjami przeprowadzonymi na Litwie wojska frontu wołyńskiego przeszły również do akcji zaczepnej w rejonie Bardsy-Łuk. Po krwawych i zwycięskich walkach zajęły Krzemieniec i Dubno. Dalsza akcja w toku: Nieprzyjaciel cofa się za rzekę Stugłę.

Front galicyjski.

Lewe przeciw bolszewickie skrzydło frontu galicyjskiego przyłączyło się w rejonie na północ od Włoczek do akcji zaczepnej wojsk frontu wołyńskiego i zajęło szereg pogranicznych wsi.

Wz. szefa sztabu generalnego pułk. Haller.

Wola ludności podhalańskiej.

Nowy Targ 11 sierpnia. (PAT). —

Dnia 10 sierpnia odbył się tu 4-ty zjazd inteligencji podhalańskiej, na który przybyli rodzimi podhalanie i przedstawiciele ludności na Północy osiadłej i pracującej.

Zjazd ten był pierwszym zjazdem inteligencji podhalańskiej w niepodległej Polsce.

Zagaił go Władysław Orkan, podnosząc znaczenie Podhala dla Polski i konieczność jego wewnętrznego rozwoju i podniesienia.

Do prezydium powołano panów prof. Zachęckiego, Włodzimierza Tetmajera, posła Roje z Podhala i posła Rajskiego z Nowego Targu.

Pierwszy referat wygłosił Kazimierz Tetmajer na temat konieczności połączenia ziem w stóp Karpat położonych z ziemią podhalańską jako jednostkę administracyjną, ekonomiczną i wojskową z bezwzględnym włączeniem Czadeckiego, Spiża i Orawy, o które należy rozpocząć bezwzględną walkę. Pułkownik Galica poparł w obszernym wywodzie wnioski referenta, zwłaszcza gdzie chodzi o stanowisko wojskowe mówca wskazywał na bitność i waleczność armji polskiej, w której niepoślednią rolę odgrywają strzelcy podhalańscy.

Mówca podkreślił znaczenie jednego okręgu pogranicznego i politycznego

Strajk policjantów nie udał się.

London, 10 sierpnia (tel. wł.) Strajk policjantów nie udał się. Strajk nie miał podłoża ekonomicznego, a raczej polityczne. W chwili ogłoszenia strajku Izba gmin przyjęła znaczną większość głosów projekt prawa zakazujący federacji policjantów łączenia się z syndykatami robotniczymi.

Nagół w Londynie panuje spokój. Większość policjantów nie porzuciła pracy i posterunki policyjne pełnią wszędzie swe funkcje. Wyłącznie w dzielnicy East-End ograbiono kilka sklepów. Rabunków dokonały bandy apaszów.

Szczegóły zdobycia Mińska.

Minsk, 11 sierpnia (PAT). Mińsk został zdobyty dnia 8 sierpnia o godzinie 10 rano przez pułki legionów, które wkroczyły o północy i pułki brygady wileńskiej, która weszła do miasta od wschodu. Nieprzyjaciel do ostatniej chwili stawiał zacięty opór na linii odwrotu, otaczając miasto półkołem od Grodka po Papernie.

W mieście zająć nie było. Obecnie panuje tu zupełny spokój normalny. Polska ludność witała wkraczające wojsko z entuzjazmem. W ostatnich czasach bolszewicy aresztowali po 30 osób dziennie. Na 10 b. m. zamierzone było aresztowanie wszystkich pozostałych w mieście wybitniejszych polaków.

Zdobycie nie przeliczona dotąd dokładnie przedstawia się imponująco. Kilka tysięcy jeńców z 3 rozbrojonych dywizji. Na stacji kolejowej tabory. 10 lokomotyw, 200 wagonów. Zdobyto 3 samochody pancerne i magazyn bolszewicki. Jeden z pułków ułańskich zdobył 4 armaty i 3-ą linię kolejową na Barysów.

Dnia 9 sierpnia rano przybył do miasta samochodem gen. Szeptycki z adiutantem i szefem kwatermistrzostwa frontu kapitanem Rostworowskim. Do miasta przybył również zastępca komisarza ziem wschodnich Radkiewicz.

Komisarzem miasta został pułkownik Rabe. Na ulicach rozlepiono odezwy w 3 językach, nawołujące do zachowania spokoju. Połączenie kolejowe z Młodzieczym zostało nawiązane. Jednocześnie nadeszły wiadomości o wzięciu Słucka, Nieświeża, Mira i Kojdanowa.

Nieprzyjaciel w popłochu cofa się nad Berezynę.

Wrzenie w Moskwie.

Rotterdam 11 sierpnia (PAT). „Daily Mail” i „Morning Post” podają jednobramną depeszę z Moskwy: Od kilku dni trwa w Moskwie wrzenie ludności przeciw rządowi bolszewickim. Według doniesień z państw neutralnych w piątek na sobotę w nocy trwały walki uliczne. Część czerwonej gwardji przeszła na stronę powstańców, ale rząd sowiecki został jeszcze raz uratowany przez nadeszłe posiłki. Moskwa znajduje się w przededniu wielkich politycznych wypadków.

Masowe aresztowania cudzoziemców w Piotrogrodzie.

Paryż, 11 sierpnia. (tel. wł.) — W Piotrogrodzie dokonano masowych rewizji, w rezultacie których aresztowano 500 cudzoziemców.

Odesłano ich do Moskwy.

Dokonano też rewizji we wszystkich poselstwach. Rozgromiono kooperatywy i instytucje dobroczynne cudzoziemców.

Codziennie umiera w Piotrogrodzie 2 tysiące ludzi.

Funt chleba kosztuje 200 rubli.

Na tle głodowym wybuchły rozruchy

Komunikacja radjo - telegraficzna w Niemczech.

Nauen, 11 sierpnia (PAT). Radjo warsz. Centralna dyrekcja poczt w Niemczech opracowała projekt zaprowadzenia komunikacji radjo telegraficznej w całym kraju. Berlin połączony będzie z większymi innymi miastami. Te znów będą połączone z miastami mniejszymi. Zarządzenie to będzie miało donieść znaczenie dla prasy, bo depesze wysyłane z Berlina rozciągają się po całym kraju. Redakcje piem zaopatrzone będą w aparaty odbiorcze.

Rozruchy w Liverpoolu.

Bandyci działają. Przybycie oddziałów tanków: Miljon franków szkody.

London, 10 sierpnia (tel. wł.) 6000 robotników w Liverpoolu wypowiedzieli się na wiecu swą solidarność ze strajkującymi w Londynie poliejantami. Uchwalili oni ogłosić powszechny strajk protestu z powodu wrogości polityki rządu względem ruchu syndykalistycznego.

W mieście utworzyły się bandy grabieżców. Policja dokonała aresztowań. Tium pragnął zwolnić aresztowanych. W starciu z wojskiem został ranny jeden z aresztowanych. Do miasta przybyło 10 000 żołnierzy, zaopatrzonych w mitraljezy i tanki. Do portu zawinął pancernik „Valiant” i dwa torpedowce. Sytuacja jest poważna. Szkody poczynione przez bandy grabieżców określono na 1 milion franków.

Kiedy nastąpi okupacja Śląska.

Katowice, 11 sierpnia (PAT). „Times” donoszą z Paryża: Najwyższa rada ententy postanowiła, że okupacja Śląska rozpocznie się w 14 dni po ratyfikacji traktatu pokojowego przez Amerykę. Rada najwyższa w Paryżu na wczorajszym posiedzeniu określiła, w jaki sposób wojska koalicji będą rozmieszczone w obwodach Górnośląska, w których odbędzie się plebiscyt. Wojska koalicji przeznaczone do okupacji Śląska wysłane zostaną przez wszystkie zainteresowane mocarstwa po 3 bataliony z każdego. Razem wojska kupujące tworzyć będą jedną dywizję.

Rzym, 11 sierpnia (PAT). „Corriere de la Sera” donosi, że włoscy myślą na Śląsk i pułk, ale zato nie będą brać udziału w okupacji Gdańska.

Odznaczenie gen. Iwaszkiewicza.

Generał-podporucznik Wacław Iwaszkiewicz zamianowany został przez Naczelnego Wodza generał-porucznikiem.

Hindenburg—Kandydatem na prezydenta Niemiec.

Monachjum, 10 sierpnia (tel. wł.) „Münch. Post.” donosi, że Hindenburg awansował się z zamiarem zostania prezydentem Niemiec. Pismo występuje ostro przeciwko Westarpowi a szarżom, że pracuje dla przewrotu monarchicznego i ostrzega Hindenburga przed niebezpieczeństwem jakie mu grozi.

Clemenceau naradza się z Fochem.

Paryż, 11 sierpnia. (tel. wł.) — Clemenceau odbył ważną naradę z marszałkiem Fochem. Onawiane były sprawy węgierskie oraz sprawy rosyjskie.

Odznaczenie 4-eh miast Alzackich

Metz, 11 sierpnia. (tel. wł.) — Prezydent Poincaré przyznał czterem miastom w Alzacji i Lotaryngi, wśród których widzieliśmy: Szelon Alzacji — Strasburg krzyże legji honorowej.

Telegraf bez drutu.

London, 8 sierpnia (tel. wł.) Izba pnia uchwaliła wyasygnować 170.000 funtów sterlingów t. j. 5 milionów franków, jako fundusz początkowy dla urządzenia w całym państwie telegraf bez drutu dla celów handlowych. Jeszcze przed końcem roku publiczność będzie mogła korzystać z tego udogodnienia.

Toreador gubernatorem prowincji.

Madryt, 8 sierpnia (tel. wł.) Nejaki Ludwik Mazzantini mianowany został gubernatorem cywilnym jednej z prowincji. Mazzantini b. urzędnik kolejowy w młodych latach, został później najstojniejszym z toreadorów hiszpańskich. Obecnie gdy wiek nie pozwolił mu występować więcej na arenie, przeniósł się do polityki. Został z początku radnym miejscem w Madrycie i stopniowo doszedł do tej wysokiej godności, jaką mu teraz zasławił.

Echa zdobycia Kamyszyna.

London, 10 sierpnia (tel. wł.) Prasa londyńska, komentując zdobycie miasta Kamyszyna nad Wołgą, donosi, iż miasto to odległe jest o 110 mil od Carycyna. Kamyszyn znajduje się na pół drogi między Saratowem i Carycynem i położony jest na b. ważnej linii kolejowej. Zdobycie Kamyszyna przez Denikina pozwala mu stanąć twardą nogą nad Wołgą i pozwolić mu na szybkie połączenie armii ochotniczej z kozakami uralskimi oraz stanowi poważną groźbę dla połączenia kolejowego wojsk bolszewickich z Astrachaniem.

Aresztowanie.

Bern, 10 sierpnia (tel. wł.) „Acht Uhr Abendblatt“ donosi, że policja aresztowała w Hanowerze żołnierza Bauermana, jednego z zabójców sierzanta francuskiego w Berlinie.

6-cio miesięczna służba wojskowa w Stanach Zjednoczonych.

Waszyngton, 10 sierpnia (tel. wł.) W Senacie i Izbie złożono projekt prawa określający armię amerykańską na stopie pokojowej na 225.000 żołnierzy. Projekt ten przewiduje, iż wszyscy młodzieńcy, po wejściu do 18 roku życia winni będą odbywać 6-cio miesięczne ćwiczenia wojskowe. Żołnierze, którzy odbyli kampanje europejską, stanowią będą specjalną rezerwę.

Koniec zaburzeń murzyńskich.

Chicago, 10 sierpnia (tel. wł.) Wojska rządowe opasały żelaznym pierścieniem dzielnicę zamieszkałą przez negrów. Wojska stopniowo zaprowadziły porządek, zapobiegły pożarom i uratowały wiele istnień ludzkich od niechybnej śmierci.

Przyczyny strajku w Szwajcarii.

Zurych, 8 sierpnia (tel. wł.) Związek robotników zurychskich zażądał od rady federalnej natychmiastowej znizki cen na żywność, zakaz podnoszenia cen na mleko, tkaniny i obuwia, zmniejszenia komercyjnego i równomiernego podziału mieszkań.

Rząd ściągnął do miasta znaczne oddziały wojska dla utrzymania porządku.

Nieporozumienie francusko-niemieckie na kongresie syndykalistycznym.

Amsterdam, 10 sierpnia (tel. wł.) Prezesem międzynarodówki został wybrany Anglik Appleton większością 31 gł. 18 delegatów głosowało na holandczyka Ondegesta. Wice-prezydentem większością 30 głosów został wybrany Francuz Jostaux. Kandydat Niemców Legien otrzymał 18 głosów.

Legien zrzekł się zasłarowanego mu stanowiska drugiego wice-prezydenta oświadczając, że Niemcy nie mogą zgodzić się na piastowanie drugorzędnej stanowiska w burze wykonawczym międzynarodówki jeżeli dwa piętwosze zostały zajęte przez przedstawicieli narodów koalicji.

Poparty przez Amerykanów kandydat Hueber, delegat Austrii, cofnął się również, oświadczając, że cierpię wspólnie z Niemcami, Austriacy pozostaną solidarni.

Delegat francuski Bidergaray oświadczył, iż żałuje, że stanowisko Niemców i Austriaków dowiodło o braku charakteru międzynarodowego w toczącej się dyskusji i zaproponował w wakujące stanowisko belga Mertensa, który też został wybrany.

Niemcy wstrzymali się od głosowania. Za ich przykładem poszli też skandynawscy.

P.P.S. spieszy z pomocą bolszewikom.

W niedzielnym numerze „Robotnika“ warszawskiego wydrukowany został artykuł niejakiego Jerzego Sochackiego, tylko w naszych warunkach mogący ująć bezkarnie. Organ socjalistyczny pozwala sobie zupełnie otwarcie stanąć w obronie bolszewików moskiewskich i podczas toczących się krwawych walk na froncie nawoływać do zawarcia pokoju z podstępny i okrutnym naszym i całej ludzkości wrogiem.

„Robotnik“ twierdzi przedewszystkiem, iż „Granice Polski są od wschodu dostatecznie zabezpieczone“. Nie wiemy jakie kwalifikacje wojskowe posiadają pp. Perł i Sochacki i w jakim stopniu wogóle posiadają prawo zabierania głosu w sprawach strategii polskiej na froncie białoruskim. Wiemy tylko, że oświadczenie powyższe jest od początku do końca fałszywe. Bo oto czytamy w komunikacie sztabu generalnego z dnia 9 b. m.:

„Ataki przeważających sił bolszewickich prowadzone w drugiej połowie lipca, mające na celu odebranie Mołodeczna i Wilejki zostały dzięki bohaterkiej postawie naszych wojsk odparte“.

W rezultacie armia polska zmuszona była w ciągu trzytygodniowych walk odierać ofensywę bolszewicką. Widzimy więc, że o dostatecznym zabezpieczeniu granic Polski od wschodu nie może być mowy jeszcze w tej chwili.

Ofensywę w rozpoczęli komunisty. Ich to satrapa Lejba Trocki zapowiedział, że wkrótce wypędzi Polaków z Wilna.

Stwierdzamy więc pierwsze kłamstwo p. Sochackiego. A oto drugie które czytamy dalej w „Robotniku“:

„Dla upozorowania dalszego pochodu wojsk polskich, endecja podnosi gwałt z powodu istotnych czy zmyślnych okrucieństw ukraińskich i bolszewickich. Są to jednak tylko pozory, obliczone na zahyponizowanie nieświadomych mas“.

Okrucieństwa dokonywane przez bolszewików są więc tylko pozorami. Zmyśla je burżuazja polska. Bolszewicy nie rozstrzelują, nie więdzą Polaków, nie uważają ich za najgorszych swych wrogów. Tak chce p. Sochacki. A przecież wiemy że tak nie jest. „Hypnotyzuje“ nieświadome masy występna demagogia P. P. S., która nie waha się złożyć na ołtarzu komunizmu największych ofiar z patriotyzmu i honoru polskiego. Partja ta, która od pewnego czasu zaciągnęła się pod czarny sztandar anarchii europejskiej, śmie jeszcze dziś wychwalać swe dążenia niepodległościowe i pociągać za sobą bezkrytyczne masy. Widzimy tu kto kogo wprowadza w błąd.

Trzęcie kłamstwo popełnia pan Sochacki twierdząc, iż „jeszcze jedną myśl głębszą ma naganka naszej burżuazji.“

Chodzi o walkę z t. zw. bolszewizmem, czyli, mówiąc ściśle, ze wszelkimi objawami istotnego postępu ze wszelką pracą nad zasadniczą przebudową istniejącego ustroju“.

Odkąd, w pojęciu publicystów P.P.S. bolszewizm jest objawem istotnego postępu? Dotychczas zwalczano ideje postępu wraz z całą demokracją Europy, która uważa dzisiejszy ruch bolszewicki za ruch wsteczny w zwycięskiej walce klasy robotniczej o swoje prawa? Od kiedy to bolszewizm rosyjski, który jest społecznym bandytyzmem na wielką skalę, w mniemaniu „Robotnika“ jest objawem rzeczywistego postępu?

P. Sochacki pisze dalej: „Pozostałe więc jeszcze jeden wróg zewnętrzny—Rosja robotnicza. Wszystkie „male“ i „wyzwolone“ narody powinny podać sobie ręce, otoczyć Rosję olbrzymim wałem wojsk i zdusić we wspólnym uścisku“.

P. Sochacki wołałby oczywiście aby stało się odwrotnie. Aby hydra bolszewicka zdusiła wszystkie wyzwolone narody, uginające się dawniej pod jarzmem carskim jak Polacy, Finlandczycy, Litwini, Białorusini, Estończycy etc. P. Sochacki wołałby oczywiście aby dzięki herdy Lenina zatknęły swój zwycięski sztandar czerwony na zamku warszawskim. Ale czy do tego ideału dążą cały naród polski, w imieniu którego poważają się występować P.P.S.?

Od kiedy to wreszcie Rosja dzisiejsza jest Rosją robotniczą? Rosja robotnicza, która zaliczyła do kategorii przetrzątków wszystko czem szczyci się cała kultura społeczna? Rosja robotnicza, która uprawia niesłychany terror, która

stosuje do klasy robotniczej cały system represji carskich spotęgowanych do najwyższego stopnia.

Rosja robotnicza, od której odwrócił się cały zdrowy odłam klasy robotniczej rosyjskiej?

Dalej czytamy.

„Ani jedna kropla krwi polskiego robotnika i włościanina nie powinna być wylana dla sprawy klas posiadających. O ziemiach Litwy, Białorusi i Ukrainy decydować ma nie materialny stan posiadania, lecz wola ludności, zamieszkującej te tereny“.

„Robotnik“ widzi zaborczość tam gdzie jej niema, nie sprostęgła zaś jej tam gdzie kole ona w oczy.

Armia polska, zajmując tereny litewskie i białoruskie nie przybywa tam w charakterze zaborcy. Na ostżu swoich bagnatów niesie ona znękanym i zmaltretowanym obywatelom republiki komunistycznej prawdziwą wolność, bezpieczeństwo osobiste i spokój. O losach zajętych dzielnic decydować będzie sama ludność w chwili obecnej je zamieszkująca. Wiedzą o tem dobrze panowie z „Robotnika“. Wiedzą też, iż rząd Lenina i Trockiego nie uznaje niepodległości Litwy ani Białorusi. Na czeluściach rządów lokalnych tych prowincji stali zamaskowani żydzi, powolnie narzdzia w rękach Moskwy i Piotrogradu. Nie jest więc zaborcą Polska, prawdziwy zaborca siedzi w Kremli i pod tym adresem winni skierować redaktorzy „Robotnika“ swe uwagi o zaborczości.

P. Sochacki musi atoli Przyznać, iż „znaczna część, może nawet większość mieszkańców, ziem wileńskich i grodzieńskiej wyraźnie ciąży ku Polsce, że bolszewicy przyszli tam po ustąpieniu Niemców, jako nowi okupanci wbrew woli ludności“.

Co się tyczy jednak Mińszczyzny, Mohylewskiej, Wołynia i Podola, p. S. twierdzi, iż „olbrzymia większość mieszkańców nie pragnie wcale nowej, tym razem polskiej okupacji. Dlatego też—dalsza w jna na wschodzie mieć musi z konieczności wyraźny charakter zaborczy“.

Wątpimy bardzo aby mieszkańcy tamtejsi przekładali okupację bolszewicką nad „o upację“ polską. Panowie z „Robotnika“ woleliby oczywiście pogawędzić po przyjacielisku z tow. Trockim w Warszawie, ale ludność kresów naszych jest innego zdania.

Snując dalej swoją myśl „Robotnik“ pisze:

„Zasada nieskrępowanego stanowienia każdego narodu o swoim losie jest tym kamieniem węgielnym, na którym jedynie może być ufundowany prawdziwy pokój i współpraca walczących dziś ze sobą ludów. Od zasady tej nie odstąpimy ani na krok jeden. Zbyt dużo ludzkość przecierpiała, zbyt wiele krwawych ofiar poniósł proletarijat, żeby miejsce jednych tyranów zająć mieli inni“.

Ludność tamtejsza wita wojska polskie jako swych wybawców, „Robotnik“ zaś mianuje je tyranami. Zapytujemy, kto dał prawo „Robotnikowi“ przemawiać w imieniu ludności białoruskiej? Lud ten, głęboko religijny, ciężący ku Polsce zdawien dawna daleki est bardzo od ideałów, szerzonych przez „Robotnika“. Stąd ta niechęć do zajmowania przez Polskę terenów, na których hasła komunistyczne nie znajdą poparcia. Ostatnie powstanie chłopskie w pow. dzisieńskim i innych przeciwko bolszewikom—są tego dowodem. Konkluzja „Robotnika jest prosta:

„Dlatego też dzisiaj, po zajęciu Mińska i Stucka, nie śpiewamy pieśni tryumfalnych, lecz podnosimy mocny głos z żądaniem wszczęcia rokowań pokojowych, zakończenia wojny na zasadzie prawa każdego narodu do niepodległego bytu, do swobodnego określenia swej państwowej przyszłości“.

„Robotnik“ tedy żąda wszczęcia rokowań pokojowych. Z kim? Z bandą usurpatorów, których kończy się panowanie? Z opryszkami międzynarodowego komunizmu, których nie uznało ani jedno mocarstwo na świecie ma Polska rozpocząć układy? Napadnięta — ma prosić o pokój, pozostawić swych rodaków na pastwę rozwydrzonych potomków dzicy carskiej i tatarskiej? Na jakiej zasadzie? „Prawa każdego narodu do niepodległego bytu“. A czy bolszewicy uznają to prawo? Czy pozwalają wszystkim narodom b. Rosji na

„swobodne określenie swej państwowej przyszłości“?

Czy to zdrada, czy głupota. Czyż trzeba jeszcze tłumaczyć, że niema na całej kuli ziemskiej bardziej nieprzejmowanych wrogów polskiej niepodległości niż są nimi bolszewicy. I z tymi zawziętymi wrogami polskiej państwowości polskiego niepodległego bytu mamy się uładać; mamy wierzyć zdrójcom Rosji którzy zawarli haniebnny traktat z królestwem w Brześciu Litewskim? Mamy układać się z Lejbą Trockim, który spokojnie nie może wymówić imienia Polski?

Nie panowie, przeholowaliście nieco. Robota wasza jest jasna. Lud polski zrozumie waszą niecną taktykę i nie da się więcej prowadzić na pastwę interesów międzynarodowego żydostwa i jego pacholców.

Niemcy górnośląscy poczynają wątpić.

Jeszcze do niedawna głosili Niemcy butnie, że plebiscyt na Górnym Śląsku wypadnie pomyślnie dla Niemczyzny. Dziś przychodzi już pewne otręźwienie. Nawet taka wrocławska „Schlesische Ztg.“ stwierdza, że i najlepszy znawcy stosunków górnośląskich nie mogą z bezwzględną pewnością powiedzieć, jak ostatecznie plebiscyt na Górnym Śląsku wypadnie.

Artykuł ten stwierdza też, że niezależni socjaliści górnośląscy wstąpił do PPS. Ze za darmo tego nie uczynili i że otrzymali za to pewne koncesje — to pewnie nie ulęga wątpiwości. Ale o tych koncesjach „Schlesische Ztg.“ nie podaje bliższych szczegółów. W każdym razie fakt połączenia się niezawisłych socjalistów górnośląskich z polskimi socjalistami zasługuje na uwagę polskiej narodowej opinii publicznej i faktu tego żadną miarą o oka spuszczać nie wolno.

Dalej organ wrocławski zwraca uwagę na artykuł, jaki niedawno temu ogłosił w bytomskich piśmiech ks. Kapłan.

Otóż ks. Kapłan oświadcza, że centrowi księża górnośląscy spełniali zaw sze wiernie i sumiennie swe obowiązki wobec państwa pruskiego. Czynili to nie tylko ze względów prawnopaiństwowych, ale przede wszystkim ze względów na zasady moralności, które stawiają po pol państwo i narodowość. — Skoroby Górnym Śląsk miał być przyłączony do Polski to jak dawniej te zasady moralności zobowiązywały księży centrowych do pełnienia obowiązków wobec państwa pruskiego, także w przyszłości zobowiązywać będą do pełnienia obowiązków wobec państwa polskiego.

Na tem nie koniec. W Opolu odbyło się zebranie mędzów zaufania niemieckich centrowców. Szowiniści centrowi powoływali się na tem zebraniu na wyniki ostatnich wyborów do parlamentu niemieckiego, które jak wiadomo, ze znanych już dostatecznie powodów wypadły istotnie nie pomyślnie dla Polaków.

Szowiniści centrowi podkreślali i ogłosili to publicznie, że wybory te dają wyraz temu, jak ludność górnośląska myśli pod względem narodowym.

Przeciwko temu stanowisku niemieckich szowinistów centrowych zwrócił się kler dwóch dekanatów, a mianowicie raciborskiego i tworkowskiego w osobnej deklaracji stwierdzającej, że wiadze niemieckie mylą się, gdy wyniki ostatnich wyborów uważają „za wyraz narodowego usposobienia ludności górnośląskiej“. Z prawdą to się nie zgadza, albowiem księża górnośląscy podczas wyborów tłumaczyli polskim wyborcom, że powinni oni głosować na kandydatów centrowych, bo tego wymaga interes katolicki. Inaczej wielu wyborców polskich głosowałoby nie na centrowców, lecz na polskich kandydatów.

„Schlesische Ztg.“ jest w najwyższym stopniu zirytowaną powyższą deklaracją i dochodzi do wniosku, że w górnośląskiej partji centrowej zaznacza się coraz wyraźniej rozłam, a jest już w biegu akcja w tym kierunku, aby śląską partję centrową nakłonić do przychylenia się na polską stronę.

Prosimy o odnowienie prenumeraty na m-c sierpień b. r.

Niemcy zabierają statki polskie.

Władze niemieckie wywołały do Królewca i w głąb Niemiec statki prywatne należące do Warsz. Tow. handlu i żegluga, znajdujące się w chwili opuszczenia Królestwa Polskiego przez władze okupacyjne na terytorium dawniej należącego do państwa niemieckiego. Niemcy wysłali w ten sposób do Królewca statki holownicze: Orion, Neptun, v. Geldern (dawniej San) i Płock, obecnie mamy do zanotowania nowy fakt grabieży niemieckiej, mianowicie Niemcy wywieźli dwa gabary żelazne, należące do Warsz. Tow. H. i Z., które po myślnie niedawno ogłoszonego odwołania rządowego o domu w czasie prywatnej żeglugi, były w najbliższym czasie przez Warsz. Tow. H. i Z. przeznaczone dla transportu i w tym celu były spuszczone w ostatnich dniach w Toruniu.

Gabary te były sporządzone z materiału, nabytego w Holandji i zamontowane w warsztatach Pawłowskiego w Toruniu.

Fakty te świadczą o planowej działalności Niemców celem zniszczenia polskiej floty handlowej i oparowania rzek polskich dla własnej żeglugi. Równocześnie z tym idą żywe przygotowania prywatnych przedsiębiorstw żeglugowych niemieckich celem wyzyskania klanzuli o umiędzynarodowienie Wisły.

Niebezpieczeństwo jest groźne. Niestety rząd polski nie uczynił dotąd niczego celem obrony naszej najważniejszej drogi wodnej, a państwowa żegluga, na którą wszędzie podnoszą się skargi, i to nie tylko ze strony bezpośrednio interesowanej ale i organizacji publicystów w rodzaju Ligi Żeglugi polskiej, nie prowadzi w sposób prywatną inicjatywę, która jedyną może pozostać konkurencją prywatnej niemieckiej w sprawach żeglugi.

Ukraińscy heroje przed sądem.

Lwów. W sobotę 9 sierpnia rozpoczęła się przed sądem karnym rozprawa przeciw Fedorowi Michajłowowi, Stanisławowi Fedakowi fałsz Józefowi Zyczkowskiemu o zbrodnię morderstwa (par. 134, 135 i 136 u. k.) popełnioną 18 maja rb. na osobie rz. kał. księdza Wawrzyńca Czarnika i jego ojca 70-letniego starca Walentego w Pustomytach.

Obaj oskarżeni byli żołnierzami 1. szw. armii ukraińskiej, pierwszy zamianowany był nawet podchorążym, jakkolwiek zaledwie słabo czytał i pisał potrafił. Dnia 18 maja rb. otrzymał Michajłow rozkaz obadzenia węgorka koło Szczercza. Stawczy się w ten sposób dowódcą małego oddziału, zebrał kilku żołnierzy, m. in. Fedaka i udał się na prośbę rz. kał. w Szczercu, gdzie chwilowo ks. Czarnik ze swoim ojcem przebywał i aresztował obu. Aresztowanych zawleczono do Demni i tu Michajłow oznajmił żołnierzom, że mają ich rozstrzelać.

Mimo próśb miejscowych mieszkańców, mimo, że za aresztowanymi instancjonował gr. kat. proboszcz z Demni ks. Fojwaraków, Michajłow w towarzystwie Fedaka i Tryhuba zawlekli obu na cmentarz w Demni i po związaniu im oczu rozstrzelali.

Sekcja zwłok wykazała prócz ran postrzałowych także rany zadane kołbą oraz uderzenia bagnietami.

Oskarżony Michajłow twierdzi, że otrzymał rozkaz rozstrzelania ks. Czarnika i jego ojca od porucznika Rybaczewskiego, lecz okoliczność ta wynikami śledztwa nie została potwierdzona. Mimo, że zbrodnia potworna wywołała powszechne oburzenie, przełożone władze ukraińskie puszczają sprawców zbrodni bezkarnie i tylko dzięki temu, że oskarżeni dostali się do niewoli zawdzięczyć należy, że odpowiadają będą za czyn swój przed sądem.

Rozprawie przewodniczył nadradca Szydłowski, oskarżonych broni adwokat Horowitz.

Piętrząca się fala reakcji.

Okruszenie najbliższego zasięgu i największego natężenia bolszewizmu należy do przeszłości. Otworzył go wczesną jesienią 1918 r. ostateczna klęska wojenna Nie-

miec, zamknęto wczesnym latem 1919 r. ostatecznie przesądzenie uznania przez wszystkie zwycięskie i pobite narody zawartego pokoju.

Zajęcie Kijowa i Wina przez sowieckie armie rosyjskie, zagrożenie Lwowa przez pobratymcze im bandy galicyjskich „ukrajinców”, republika lubelska i rządy p. Moraczewskiego w Polsce, rewolucja spartakistów w Niemczech, przewrót bolszewicki na Węgrzech i zwycięski jego pochód na Słowaczczyznę śladem rozbitnych wojsk czecno-ślonańskich ku Morawom, fermenty bolszewickie w Wiedniu i rządy p. Bauera, fermenty bolszewickie w Czechach i rządy p. Vassara; na sa drodze zaś: zaburzenia drożyznane we Włoszech, silne zachwły nie się w lipcu rządu p. Clemenceau, ostatek strajki w Anglii i wywołane nimi groźne przesilenie socjalne— oto momenty najbliższego zasięgu i największego natężenia tej fali rozstrzygnięto narodowego i rozkładu wszelkiej historycznej, społecznej i państwowej więzi, któremu dąs na imię bolszewizm, a który wistocie awęj nie jest czym innym, jak tylko organizmowym następstwem wojny, wyzerpania.

Bolszewizm przesilił się. Przesilił się ostatecznie w efektem niedania się 21 lipca międzynarodowego strachu ogłoszonego w jego obronie i przeciw pokojowi „zwalnia i pomoc”; przesilił się w dobrowolnym ustąpieniu wojsk Beli Kuhna z zajętej Słowaczczyzny i w dymisji wiedeńskiego Bauera, który potajemnie torował bolszewizmowi drogi w Austrii—tak, jak poprzednio samśmiął się być w Niemczech przez stiumienie rewolucji spartakistów, w Polsce zaś przez upadek rządu p. Moraczewskiego i oczyszczenie z sowieckiego czy „zech. ukraińskiego żołnierza” polskiej części Litwy i Wołynia, ziemi czerwieńskiej i przeważnej części zachodniego Podola.

Fala rewolucji bolszewickiej opada, opada z szybkością zawrotną. A to od chwili w której wielkie międzynarodowe finanse i użytkownicy przez nie liberalizm przesłali go negatywnie popierać. Bolszewizm spełnił wyznaczone mu przez wielki kapitał zadania, przestał być potrzebny, stawał się groźnym i filtr ciemniącego pracę, kapitalistycznego liberalizmu a niewądzącym pracy bolszewizmem urwał się, pozostało coś nie coś z do trynarskiego sentymentu, ale żywe poczucie interesu i chłodny rachunek nie pozwoli już ohraniad dalej rozbestwionej furtki uliczyli.

Liberalizm wielkich finansów markował wprowadzić i demonstrował jeszcze niedawno niechęć do interwencji zbrojnej na Węgrzech, do uznania rządu Kozłacka i do poparcia rosyjskich armii antybolszewickich ale w rzeczywistości nie przeciwdziałał już rozwijającemu się akcji ententy zmierzającej do ostatecznej likwidacji bolszewizmu.

Zamyka się s dniami każdym żelazny pierścień okalający Rosję sowiecką. Z upadkiem rządów Beli Kuhna na Węgrzech znikła reduta bolszewizmu wysunięta zdobywczo ku środkowej Europie.

Opada fala rewolucji bolszewickiej; jeszcze nie opadła całkowicie a już się wznosi, już się piętrzy fala najczarującej reakcji.

Powstają nie Węgry narodowe, Węgry Kossutha — ale Węgry cesarskie, Węgry habsburskie, zezujące ku Austrii, niosące w sobie zaczątek odrodzenia w amniejszej podziatce naddunajskiej monarchji austro-węgierskiej na wschód reduty niemieckiej Europy środkowej.

Wedle wiadomości podawanych przez ostatnie depesze fala reakcji na Węgrzech piętrzy się za wolą wielkich anglo-askich finansów, regeneracja habsburskich Węgrów odbywa się przy zgodnym współdziałaniu liberalizmu z obkurantyzmem.

Służbę to nie nowy, ma za sobą historyczne tradycje, nieopozycja sła dynastji habsburskiej na nią się opiera. Regeneracja monarchji habsburskiej wywołuje widmo regeneracji carskiej Rosji, piętrzy się fala reakcji przy pomocy której wielkie międzynarodowe finanse nie bolszewizm, ale nacjonalizm węgierski i rosyjski zgnieść zamierzają, przy pomocy której pragną udaremnić powstanie narodowych państw na wschodzie Europy, państw władnych przeciwstawiać się dokonywanemu podbojowi globu.

Bolszewizm przygotował wschód dla podboja gospodarczego, t. ko ciemne potęgę reakcji carskiej i habsburskiej mogą być podboja tego narzędziem.

Obkurantyzm idzie na służbę liberalizmu. Habsburgowie na wysługę, sobie nie obcą, wielkim żydowskim finansom przeciw narodowi węgierskiemu i jego prawu stanowienia o sobie.

(Stowo Polskie)

W sprawie obchodów narodowych.

W bieżącym tygodniu mamy aż dwa obchody ur. czyste. Nie wchodzę w to, o ile one były uzasadnione, o ile one odpowiadały faktom i nastrojowi chwili. Będę tylko rozstrząsał pytanie: czy nie za dużo? Nasz naród lubuje się w tego rodzaju widowiskach jak msza polowa, defilada wojsk, przemówienia patriotyczne, muzyka. Czy jednak dogadzanie temu zamiłowaniu jest dobre? Dopókiśmy byli w niewoli, potrzebowaliśmy tych środków uświadamiających, tych prymitywnych lekcji patriotyzmu, które nawet w małodusznych budziły myśl: Polska, to jednak wielka i piękna rzecz, żeby to ją móc na dzieci zaprowadzić, do warsztatu, do uzędu, do wojska, na kole, wszędzie! Teraz ta Polska stała się rzeczywistością, mamy ją wszędzie dookoła nas, przenika ona całe nasze życie. Każdy nasz czyn jest cegiełką ku jej odbudowie, która wymaga pracy, pracy i jeszcze raz pracy.

Wiemy bardzo dobrze, że ta praca w Polsce narazie jeszcze jest za mało. Mamy tyle świat, ile żaden inny naród na świecie, prócz tego jeszcze corocznie jakie 4—6 rocznic i obchodów narodowych! Ale nietylko o ubytek pracy chodzi: ważne jest także budzenie poczucia obowiązku. Najgorszą leń, najmarniejszy niepoin uważa, że spełnił obowiązek narodowy, skoro się choćby w roli biernego widza przyczynił do powodzenia uroczystości narodowej, i w tem poczuciu spełnionego obowiązku rozgrzesza sam siebie z wielu przeszłych i przyszłych uchyleń od obowiązków innych, mniej wygodnych. A właśnie tej pracy szarej, powszedniej, wytrwałej, nie bezinteresownej, ale uczciwej, karnej i ścisłej Polska obecnie najbardziej wymaga. Ze pięcioletnia wojna nas od tej pracy raczej odstręczyła, niż do niej zaprawiała, to jest chyba aż nadto znane.

Sawiam tedy na tem miejscu wniosek: miejmy jedno wielkie, uroczyste święto narodowe. Tem świętem może być tylko 3 Maja. Ten dzień musi być obchodzony wszędzie: w sklepach i urzędach, warsztatach i szkołach. Wszelka praca niech stanie, dusze niech się wznoszą wyżej ponad szarzyzną codzienną! Ale poza tem nie tracmy drogiego czasu bez potrzeby!

Oczywista jeszcze wciąż w niebezpieczeństwie, jej podwaliny polityczne, gospodarcze, społeczne są jeszcze kruche i chwiejne, nie wolno nam się jeszcze beztroskiej oddawać radości, nie wolno nam wpaść w szerokie masy przekonania, że wszystko już jest wybornie. Ani skrajny pesymizm, ani rozlewny optymizm, nie doprowadzą nas do niczego, choć do ekstremów jesteśmy najskorsni, jeno chłodne, wytrwałe, czujne i pracowite, pogotowie dusz, liczenie się z najgorszym, choć się ma nadzieję najlepszą. Do tego jednak trzeba naród wychowywać powoli i nieustannie, wszelkie uroczystości, blyskotki i manifestacje temu wychowaniu przeszkadzają i je opóźniają. Mam nadzieję, że słowa te nie pójdą na marne i że następną uroczystością narodową będzie 3 Maja 1920 roku.

Dr. K. Z.

Ze Stolicy.

Pierwsza załoga obrony Lwowa.

Warszawa, 9 sierpnia, (PAT).— Przybyła w tych dniach do Warszawy pierwsza załoga obrony Lwowa w nocy z 31-go października na 1 listopada 1918 roku w osobach ówczesnego dowódcy majora Zdzisława Trześnińskiego, porucznika El. Sa-Swistelniekiego, podporucznika Wydrzynieckiego, podporucznika Chorzanińskiego, podchorążego Lesława Nowickiego, sierżanta Wilczyńskiego i sierżanta Gąsiorowskiego. Celem przybycia delegacji było złożenie w hołdzie Naczelnikowi Państwa odoobnej i terrafji pamątkowej i odsatki. Wskutek nieobecności Naczelnika Państwa delegacja zatrzyma się w Warszawie aż do chwili jego powrotu.

Równocześnie delegacja złożyła ministrowi spraw wojskowych odbitkę tej samej fotografii. Inną odbitkę wystawiono w oknie wystawowym firmy Perkowski przy Krakowskim Przedmieściu.

Delegacja polska w Berlinie.

Warszawa, 9 sierpnia, (PAT).— Dnia wyjechała z Warszawy przez Poznań do Berlina delegacja polska w celu omówienia z władzami rzeszy niemieckiej, oraz zreszypolskiej prazkiej w sprawie objęcia

przez rząd polski obszarów, przypadających w m. si traktatu warszawskiego od Niemiec rzeszy ospol tej polskiej.

W skład delegacji, na czele której stoi podsekretarz stanu dr. Władysław Wróblewski, wchodzi poświe Wojciech Korfał, dr. Stanisław Łaszewski, dr. Herman Diamand, major sztabu generalnego Stanisław Starzewski.

Delegacji towarzyszą, fa hołwi doradcy w tem 14 reprezentatów warszawskich władz centralnych, a 18 z Wielkopolski.

Pozdrowienie ze Spiszu.

Warszawa, 9 sierpnia, (PAT).— Naczelnik Państwa otrzymał następującą depeszę:

Zebrałi przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych w dniu 6 sierpnia — przesyłają Naczelnikowi Państwa całość i hołd ako reprezentantoi kresów Rzeszy-ospolitej.

Z wstępną ludnością ufają, że rzeszenie polskie P. dule, Spiz, Orawa i Czadeckie wrótce zostaną włączone do Polki. W tym przekonaniu podhalskie a między innymi młodzież Spisza i Orawy tworzyły pierwsze zastępy strzelców pomażającego ochnotnicze zastępy w szeregach armji polskiej.

Dr. Euciki starosta podhalski, dr. Bedański starosta spiszi i orawski, Józef Ryjski poseł z Podhala, Pułownik Galiha.

Siec dróg morskich.

Warszawa, 9 sierpnia, (PAT).— W ostatnich czasach często pojawiają się pogłoski, że władze rządowe zamierzają całość dróg morskich wziąć w swoje ręce. — Pogłoski te są nieuzasadnione.

Na dwet przedsiębiorstwa prywatne nie tylko nie natrafia na przeszkody, lecz liczyć mogą na pomoc w formie subwencji na budowę statków i przewóz ładunków. Zynaczyć jednak należy, że dotychczas dziedziną tą nie zajęto się żadne prywatne przedsiębiorstwo.

Wszelkie objawy w tym kierunku znajdują w departamencie do spraw żeglugi daleko idące poparcie.

Kurs franka i handel zewnętrzny.

Położenie ekonomiczne, wytworzone dla Francji na kongresie pokojowym, wpłynęło na niżkę kursu franków na giełdach zachodnio europejskich. Jedyne w państwach pobitych lub też nowej formacji, zainteresowanych w walucie francuskiej, kurs franka uległ znacznym (jak np. u nas) zwyżkom. Oczywiście jest więc rzeczą, że dla Francji staje się wygodniej przeprowadzać transakcje handlowe nie z aliantami lecz z Niemcami, posiadającymi dużo artykułów eksportowych.

Na zwyżkę kursu franków mógłby oddziałać masowy eksport towarów francuskich do państw aljanckich, lecz dotąd Francja nie posiada towarów wywozowych, przeciwnie, potrzebne są jej surowce, import zaś surowców może wywołać tylko dalszy spadek kursu franka.

Według informacji pism zagranicznych, Niemcy nawiązały już liczne stosunki z francuskim światem handlowym; niemieckie ołówki, wyroby nożownicze, termometry, przybory fotograficzne ukazały się już na rynku francuskim; świeżo importowane towary niemieckie przyczyniły się podobno do uświecenia licznych uroczystości paryskich, odbytych w ubiegłym miesiącu. Dzisiejsza sytuacja Francji przypomina pod pewnami względami stan rzeczy w Rosji, gdy, nie zważając na postanowienia stynnej paryskiej konferencji ekonomicznej z r. 1916, zmierzająca do usunięcia gospodarczej supremacji Niemiec w Rosji, wybitni ekonomiści rosyjscy dowodzili, że siłą faktu wytworzonego przez niski kurs rubla w państwach aliantów, Rosja zmuszona raczej będzie do odnowienia stosanków handlowych z Niemcami, niż do ściślejszego zespolenia gospodarczego z ententą.

Analogię powyższą możnaby przeprowadzić i dla naszych stosunków. Waluty aljanckie stają się coraz droższe, waluta niemiecka jest względnie tania, jakkolwiek i ona, bez względu na wielkie jankiszczenie Niemiec, staje się w stosunku do polskiej marki niepomiernie wysoka.

Czy aby nieświadome czynniki nie będą się starały ustalić jej na takim poziomie, który, gwarantując przewagę nad państwami aljanckimi, pozwoli wyciągnąć kupcom i przemysłowcom niemieckim bardzo duże zyski?

K. K.

Co słyhać nowego?

Posiedzenie Rady Miejskiej.

(r) 23 i 24 posiedzenia Rady Miejskiej (I sesji) odbędą się wtorek, dnia 12 i w środę, dnia 13 sierpnia 1919 roku o godz. 6-ej po poł. w sali posiedzeń Rady Miejskiej przy ul. Średniej 14.
Porządek dzienny: 1) Komunikaty. 2) Interpelacja. 3) Wnioski. 4) Petycja. 5) Referat. 6) Wybory.

Ślub.

Dziś o godzinie 6-j wieczorem w kościele Sw. Jana, odbędzie się ślub p. Elzy Keilich córki znanego przemysłowca i właściciela browaru z D-rm med. Edmundem Ekkertem ze Strykowa.

Ustanowienie sądu dla nieletnich.

Stosownie do rozporządzenia Ministerjum Sprawiedliwości z dniem 1-go września w Łodzi ma być ustanowiony specjalny sąd pokoju dla nieletnich — Prezes sądu okręgowego telegraficznie został zawiadany do Warszawy do wskazania kandydata na to stanowisko.

Sądy takie mają być ustanowione również w Warszawie i Lublinie — mają one na celu rozpoznawania wszystkich spraw karnych w gminach, kompetencji sądów pokoju, o ile są skierowane przeciwko nieletnim do lat 17 włącznie i przeciwko osobom starszym obwinionym o cały szereg czynów występnych względem osób do lat 17 włącznie.

Sędziowie sądów dla nieletnich mają powołać do pomocy opiekunów sądowych.

Z Państwowej Szkoły Handlowej.

(r) Egzaminy dla nowowstępujących do Państwowej Szkoły handlowej dla drobnych Kupców i Pracowników sklepowych rozpoczną się w czwartek dnia 21 sierpnia. Zapisy kandydatów przyjmowane są codziennie w kancelarii przy ul. Księż Młyn nr. 13 od godz. 11 do 10 po poł.

Do klasy przygotowawczej przyjmowani są chłopcy w wieku od lat 11, którzy ukończyli 3 oddziały szkoły powszechnej, a do klasy pierwszej specjalnej posiadający kwalifikacje w zakresie 5—6 oddziałów takiej szkoły.

Do klasy drugiej nowi kandydaci przyjmowani nie będą.

Opłata szkolna wynosi mk. 60.— rocznie.

Z Tow. Kręjoznawczego.

Dzisiaj wieczorem w lokalu T-wa odbędzie się herbatka towarzyska, w czasie której w prezencjach zilustrowana zostanie 16-to dniowa wycieczka w góry św. Krzyskie i do wybrzeży Wisły.

Ogólna ilość prezenczy z tej wycieczki sięga 80-tu.

Objaśnień udzielać będzie p. Konrad Fiedler.

Przypominamy, iż dzisiaj również ostatni dzień zapisów na wycieczkę do Płocka i Włocławka.

Sprawy aprowizacyjne.

(k) Jak się dowiadujemy, sytuacja aprowizacyjna naszego miasta przedstawia się nader niepomyślnie. Wczoraj w tej sprawie odbyła się narada przedstawicieli kooperatyw i komisarzy aprowizacyjnych, Samborskiego. Wobec alternatywy braku chleba postanowiono wysłać jeszcze raz do Warszawy delegatów w sprawie mąki. Magistrat następnie zamówił w Holandji 50 wagonów cukru białego z trustu holenderskiego cukrowego, przyczem uzyskano kredyt, jednakże min. odmówiło swej aprobaty na sprowadzenie tego cukru do Łodzi, motywując tem, iż niezadługo będzie w kraju nowy cukier krajowy.

Ze zjazdu w Pabjanicach.

(k) Onegdaj w Pabjanicach odbył się zjazd przedstawicieli miast, na którym postanowiono zwrócić się do rządu z memorjałem, domagającym się wydania zakazu sprowadzania do kraju z zagranicy przedmiotów zbytkownych, które obniżają krajową walutę. Z ramienia magistratu łódzkiego uczestniczył p. Kafanek.

Zjazd delegatów miast.

(k) Dziś odbędzie się w magistracie łódzkim zjazd przedstawicieli miast i okolicznych, w sprawie zaprowadzenia wspólnych urzędzeń miejskich, gazowniczych, kanalizacyjnych, urzędzenia sieci kolejek dojazdowych, wodociągów i kanalizacji.

Narady będą mieć charakter poufny i narazie informacyjny.

Młode złomniki w magistracie.

(k) Wydział zaprowiantowania miasta magistratu łódzkiego otrzymał z Poznań-

skiego już 36 wagonów młodych ziemniaków, które sprzedaje na placach detalicznej sprzedaży w cenie po 8 marek za ćwiartkę.

Obuwie dla najbiedniejszych dzieci łódzkich.

(r) Magistrat łódzki otrzymał z min. pracy i opieki społecznej transport obuwia, w ilości 1423 par bucików płuciennych z gumowymi podeszwami, dla rozdziału pomiędzy najbiedniejszą dźląwę łódzką.

Z zabawy sportowej w Helenowie.

(r) Prawdziwą i miłą nader niespodzianką urządził łódzianom komitet zabawy T-wa im. Moniuszki, zapraszając do wykonania części sportowej wojskowych francuskich.

Sprzyjająca pogoda wywołała przepięknie trybun placu sportowego w Helenowie przez publiczność zachęconą afiszami i żądzą zobaczenia rzeczy u nas bardzo rzadko widzianych.

Zawody rozpoczął bieg 100 metr. ślicznie wykonany, w którym I nagrodę otrzymał p. Dubois, II p. Mercier.

Bieg 400 metr. wykonany został z szybkością prawie rekordową w Polsce. Klasyfikację wziął po p. Simon otrzymując I nagrodę, a II—p. Garnier.

Efektowny bardzo był fechtunek na bagnety, za który odznaczono pana Devigne.

Ślicznie przeprowadzili fechtunek na florety kap. Delbeau i leutnant Gouher, który zwyciężył 5-iu punktami otrzymując żeton.

Ciekawie przedstawiła się walka bokserka graczy lekkiej wagi zakończona zwycięstwem p. Torestina, w zachwyty jednak publiczność została wprowadzona walką bokserką pp. Copaunne i Leguetta.

Za doskonałą walkę otrzymali odznaczenia obaj p. C. I i p. L. II.

Sąd stanowiący oficerowie francuscy, a żetony rozdzielił komitet pań.

Po zakończeniu popisów publiczność urządziła wojskowym francuskim owacje, wznosząc okrzyki na cześć Francji.

Orkiestra odegrała Marsyljanke. Nastrój był entuzjastyczny.

Cwiczenia Straży Ogniowej.

(r) W piątek dnia 15 sierpnia r. b. o godzinie pół do 8-ej rano odbędzie się Ogólne Cwiczenie wszystkich 9-ciu oddziałów.

Oddziały stoją w pogotowiu każdy w w swoim oddziale i oczekują dyspozycji.

Ze sportu.

L. K. S.—Polonia (4 : 3).

W niedzielę punktualnie, z półgodzinnym opóźnieniem, rozpoczęły grę drużyny „Łódzkiego Klubu Sportowego” (białi) i „Polonii” (czarni).

„Polonia” od razu przystępuje do ataku i siedzi zawzięcie przy bramce biały. Już w kilka minut po rozpoczęciu gry czarni zdobywają bramkę z koruscu.

Atak L. K. S. chwilowo przetrzuca grę pod bramkę Polonii i zdobywają jedną bramkę strzeloną ładnie przez p. Langego (lewy łącznik), pomimo to „Polonia” natarczywie atakuje biały i zdobywają drugą bramkę. Pierwsza część gry kończy się zwycięstwem Polonii (2 : 1).

W drugiej połowie, gra prowadzona spokojnie utrzymuje „Polonia” w przewadze i ogólnie mniemanym zwycięstwie, gdyż zdobywają oni i 3-cią bramkę.

Wreszcie biały przystępują do ataku, porzucając akcję obronną i w końcowych 12 minutach zdobywają, aż 3 bramki, pozostawiając nieliczną publiczność w zdumieniu, która sądząc z początkowej gry jak i ze zwycięstw „Polonii” przypisywała zwycięstwo czarnym.

Gra naogół była ospała, drużyna „Polonii” pracowała zawzięcie każdy za siebie, drużyna L. K. S. zaś pracowała spokojnie flegmatycznie i skutecznie odniosła przeto zwycięstwo 4 : 3.

Bramki zrobili dwie: J. Cyll i dwie p. Lange. Z „Polonii” 3 bramki p. Rabonowicz. Sędziował p. Marczewski, członek „Klubu Turystów”.

Grand-Kino.

Grand-Kino demonstruje obecnie obraz „Różyca” będący kinematograficzną przeróbką głośnej komedji Cailla veta i de Flerca „Pimerosa”. Widzimy na ekranie subtelny romans psychologiczny czystej dziewczęcej miłości przesuwaną przed oczami widza w formie zajmującej, pełnej lirycznych i wzruszających scen. Bo dużo uroku w sobie posiada historia uczucia czystego, które ulegając przeciwnościom natury wyższej chroni się za kraty klasztorne, by tu dojrzeć, wyolbrzymić i wybuchnąć potem w wielkie ognisko.

Obraz ten grany jest doskonale przez najlepszych artystów włoskich i odznacza się precudowną wystawą. Związczą na specjalne wyróżnienie zasługują parki i ogrody, w jakich rozerywa się część akcji, które są poprostu cudnymi zakątkami raj.

Z Tow. Zwolenników Sportu.

Na ogólnym zebraniu członków Tow. Zwolenników Sportu, do Zarządu wybrani zostali: Gębalski Ant. prezes, inż. Kłoczkowski Jan wice prezes, ChylGski Józef naczelnik, Prąd Kasimierz sekretar, Matjako Aleks. skarbnik, Berlikowski Bronisław gospodarz, Wasik Franc. Na zastępców: Kallu Jan, Gdowski Roman, Kaczubski Mieczysław, Wysocki Michał. Do Komisji Rewizyjnej: pp. Sarowlecki Aleks., Pfeiffer Ryszard, Kral Ludwik.

Trujące cukierki.

(r) Państwowy Zakład Badania Żywności i Przedmiotów użytku w Łodzi zawiadania, że w Łodzi pokazały się w handlu cukierki kwaśne, zawierające kwas szczawowy, który jest silnym związkim trującym.

Ostatnie wiadomości.

Z Londynu do Madrytu w ciągu 8 godzin.

Madryt, 10 sierpnia (tel. wł.) „Epoca” donosi, iż dwaj awiatorzy angielscy przebyli przestrzeń dzielącą Londyn od Madrytu w ciągu 8 godzin.

Co pisze b. cesarzowa niemiecka?

Paryż, 10 sierpnia (tel. wł.) Dzienniki tutejsze w telegramach z Berlina donoszą, iż b. cesarzowa niemiecka wyśtosowała do swych przyjaciół, zamieszkałych w Cassel list, w którym oświadcza, że eks-cesarz z cierpliwością dźwiga swe brzemie, gdyż wiemy bezwzględnie że Bóg wyprowadzi go z ciemnej doliny, w której obecnie się znajduje.

B. Cesarzowa dodaje, że Wilhelm jest trochę cierpiący, lecz zdrowie jego pozostaje nienaruszone. W końcu eks-cesarzowa dodaje, że „Bóg daje cudowne siły tym, którym serce tak okrutnie brwawi się”.

W sprawie ratyfikacji traktatu.

Paryż, 10 sierpnia (tel. wł.) Komisja Izby Deputywanych wypowiedziała się większością 34 przeciwko, 1 za ratyfikacją traktatu. Dwóch posłów wstrzymało się od głosowania.

Stracenie szpiega.

Paryż, 10 sierpnia. (tel. wł.) Będący podczas wojny na usługach szefa szpiegów niemieckich barona von Rollanda, niejaki Jerzy Debrabant został stracony dziś rano w Pincennes z wyroku sądu wojennego.

Strajk górników.

Londyn, 10 sierpnia. (tel. wł.) Dotąd strajk nie jeszcze w kopalniach Jorkszkirkich 40,000 górników.

Tragiczna śmierć dziennikarzy włoskich.

Katastrofa powietrzna 14 zabitych.

Rzym, 10 sierpnia (tel. wł.) Aeroplan, zmierzający z Wenecji do Milanu spadł z wysokości 1000 metrów w pobliżu Werony. W aeroplanie znajdowało się 14 pasażerów. Wszyscy ponieśli śmierć na miejscu.

Sród ofiar katastrofy znajdują się: Cipriani, redaktor naczelny „Corriere della Sera”, Zauglieri, redaktor „Secolo”, Morgagni, dyrektor „Gazetta dello Sport” Brini, współpracownik „Della Sera” i Brizzi, dyrektor „H. Mondo”. Lotnicy ponieśli również śmierć na miejscu.

Tragiczny ten wypadek wywołał wielkie wrażenie w całych Włoszech, albowiem większość ofiar, znana w szerokiej kolach, cieszyła się wielkim szacunkiem we wszystkich kolach.

Rzym, 9 sierpnia (tel. wł.) Nadechdzą tu szczegóły okropnej katastrofy. Aeroplan spadł z wysokości 1000 metrów w ciągu kilku sekund.

Pasażerowie, widząc iż nie unikną śmierci, wyskakowali z wielkiej wysokości z aeroplanu. Trupy ofiar katastrofy znalezione w odległości 30 metrów od siebie.

Trupów rozpoznać niepodobna.

Akces szoferów i mechaników.

Londyn, 10 sierpnia (tel. wł.) Do strajku policjantów przyłączyli się szoferzy

i mechanicy w liczbie 520 zatrudnionych London and South Western Railway. Stra kując oświadczył, że porobocia trwać będzie dotąd, dopóki luba gmina nie odratuje projektu prawa o policji i dopóki rząd nie uzna syndykatów agentów policji.

Emigracja robotników polskich do Francji.

Warszawa, 11 sierpnia (PAT). W Paryżu już od kilku miesięcy toczyły się pertraktacje pomiędzy przedstawicielami rządu polskiego i francuskiego w sprawie emigracji robotników polskich do Francji. Z ramienia ministerstwa pracy i opieki społecznej brał udział w rokowaniach pan Okołowicz i атаche do spraw emigracyjnych pan Wisiel. Został opracowany projekt konwencji w sprawie emigracji robotników polskich do Francji. Główne punkty były następujące: 1) robotnicy polscy mają mieć te same warunki pracy wynag odzienia co robotnicy francuscy; 2) prywatne pośrednictwo ma być przy werbowaniu robotników wykluczone. Werbowad robotników mogą jedynie państwowe urzędy pośrednictwa pracy obu państw, lub wielkie przedsiębiorstwa dla własnej potrzeby. 3) Konwencja miała być zawarta tylko na jeden rok.

Wskutek tego jednakże, że Francja narazie ograniczyła werbunek robotników polskich tylko do jednego tysiąca, co dla Polski nie przedstawiało żadnego interesu, sprawa konwencji pozostała tymczasem w zawieszeniu. Obecnie jednak we Francji wskutek braku sił roboczych w rolnictwie i przemyśle metalurgicznym nastąpiła zmiana sytuacji. Wyrazem tego jest list, który minister spraw zagranicznych Pichon wystosował do delegata ministerstwa pracy i opieki społecznej, w którym pan Pichon oświadcza, że wobec zapotrzebowania we Francji znacznej ilości rąk do pracy w rolnictwie i przemyśle kopalnianym i metalurgicznym, Francja zdecydowaną jest zatrudnić robotników polskich w granicach bardzo szerokiej.

Rząd francuski gotów jest do zawarcia konwencji w tym kierunku. Sprawa ta ma być w najbliższym czasie rozpatrzona. Emigracja do Francji byłaby tylko sezonowa, nie narażałaby kraju na pozbawienie się ludzi jak przy emigracji do Ameryki, a tem mniej na pozbawienie się kapitałów, jak to się dzieje, gdy emigranci sprzedają ziemię i wyjeżdżają do Ameryki. Konwencja zawarta byłaby na rok i możnaby ją cofnąć, gdyby tego wymagały interesy kraju.

Krwawe rozruchy w Bazylei.

Bazyleja, 10 sierpnia (tel. wł.) Manifestanci wznowili w jednej z dzielnic miasta barykady, aby zatrzymać ruch samochodów wojskowych. Nacierających na barykady żołnierzy, manifestanci obrzucili kamieniami. Do wojska strzelano z rewolwerów, wobec czego użyto broni palnej. 7 manifestantów zostało zabitych, wielu zaś odniosło rany. Do miasta przybyły nowe oddziały wojskowe dla zaprowadzenia porządku.

Buta Krzyżacka.

Gdańsk, 11 sierpnia (PAT). Z Chełmska donoszą: Delegaci ludności polskiej przedstawili w urzędzie prezydialnej wykroczenia miejscowego Grenzschutau, a zwłaszcza sprzeciwili się zdzieraniu przez szafę Grenzschutau przechońtom polskim odznak. Rada regencyjna dr. Loos odpowiedział, że dotychczas istnieje sakas noszenia polskich odznak, poczem dodał Nie można dopuścić, by noszenie polskich odznak obrażało uczucie Niemców.

Ameryka będzie ratyfikować pokój.

Genewa, 11 sierpnia (PAT). Paryski „New York Herald” donosi z Nowego Jorku, że komisja pokojowa senatu amerykańskiego uchwaliła wszystkimi głosami przeciw 4 zalecić senatowi ratyfikację traktatu pokojowego z Niemcami.

Karty żywnościowe w Anglii.

Londyn, 11 sierpnia, (tel. wł.)— Rząd przywrócił system kartkowy podziału żywności.

Odąd podział mięsa, masła i cukru odbywać się będzie przez kontrolę rządu.

GIEŁDA.

	Warszawa, 11 sierpnia
Wart. kup. Żąd. Pozn	
Ruble carskie a 500	109.00-108.25
Korony	51.00-50.40
Franki	295.50-290.00-292
Fanty	96.00-95.00
Dolary	21.50-21.25

GRAND-KINO

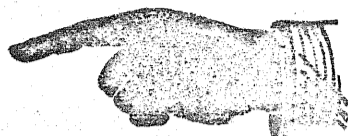
Piotrkowska 72

Po raz pierwszy

w Łodzi!



RÓŻYCZKA



Wspaniały romans w 6 akt. inscenizowany podług głośnej sztuki Caillavet'a i de Flers'a, wykonany przez fabrykę „Cines“ w Rzymie z słynną i pełną wdzięku artystką włoską



Giorganną THEA w roli głównej



LICYTACJE PRYMUSOWE.

W środę, d. 13-go sierpnia 1919 roku odbędą się następujące licytacje za gotówkę:

Między g. 9 — 1 przed południem:

Nowomiejska nr. 30 — 10 skór, ul. Drenowska nr. 13 — szafa, ul. Wolborska nr. 26 — obrus biały, nr. 35, — 2 nakrycia na łóżka, ul. Jerozolimski nr. 8 — szafa, nr. 8 — dywan, 2 koldry, obrus Zgierska nr. 2 — otomana, 2 szafy, nr. 21 — szafa, nr. 26 — waga, ul. Stefana 26 — 2 szafy.

Między godziną 1-4 popołudniu:

Ul. Brzezińska nr. 32 — zegar, ul. Lagiewnicka nr. 4 — lustro, nr. 15 — 2 lichterze, ul. Pieprzowa nr. 4 — stół, nr. 11 szafa, ul. Zawadzka nr. 32 — szafa, ul. Bałucki Rynek nr. 2 — stół, 3 krzesła, ul. Aleksandrowska nr. 10 — 20 pud. drzewa, nr. 11 — stół, 2 krzesła, zegar, nr. 16 — szafka, stół, 4 krzesła, kredens, lustro, szafa, ul. Gąsia nr. 4 — szafa, ul. Marysińska nr. 19 — szafa, ul. Nowo-Młynarska nr. 12 — lustro.

W czwartek, dnia 14 sierpnia 1919 r. odbędą się następujące licytacje za gotówkę:

Między godz. 9-2 po południu.

Ul. Zawadzka nr. 23 — biurko, 2 szafy, lustro, nr. 37 — szafa, ul. Widzewska nr. 41 — kredens, ul. Dzielna nr. 34 — kanapa, dywan, nr. 49 — kredens, dywan, ul. Sienkiewicza nr. 28 — szafa, nmywalka, ul. Piotrkowska nr. 152 — lustro, ul. Rozwadowska nr. 6 kredens, ul. Gubernatorska nr. 17 — 18 ram okienne, ch.

Niejski Urząd Sekwestracyjny.

KONSTANTY KAWECKI I S-ka

Łódź Przejazd 21.

Siderosten do kółków

Smary Toyota

do wozów

do lin

do pasów

Ezpiki apretarowe

masa sklejana

wapno, cement, gips

tekstura smołowa

drzewo wagonowe

i ze składu.

Ekstatator do drzewa.

Z powodu choroby w dobrym punkcie

(przy ul.

Piotrkowskiej) do sprzedania.

Wiadomość ul. Piotrkowska N. 261 m. 45, zastać od 12-4 pp

HANDEL WIN

Poszukiwany samodzielny

PRACOWNIK UBEZPIECZENIOWY

działu ogniowego. Oferty z wyszczególnieniem kwalifikacji, terenu poprzedniej działalności, referencji i żądanego wynagrodzenia proszę składać w kantorze tego piśmie pod lit. B. C.



Kazimierz Roszak

Łódź, Dzielna Nr. 1. Tel. 23-45.

Zakład Optyczno-Chirurgiczny z działami: fizycznym, chemicznym, elektro-technicznym ortopedycznym, fotograficz-

Nadeszły oryginalne amerykańskie maszynki i ostrza

Gillette,

oraz mydła Johnson'sa.

Hotel p. f. Manteuffla

wł. J. Petrykowski.

Codziennie Trio Rychtera

Pierwszorzędna Polska Restauracja ::
wydaje wykwintne obiady.

Wielki wybór potraw a la carte. Przedwojenne wina pierwszorzędnych domów po cenach obywatelskich.

M. Nolde

Handlowy skład zboża drzewa budowlanego i soli

DIRSCHAU, ul. Frydrycha Nr. 7.

„Jestem nabywcą i dostawcą zboża, nasion, paszy, zbóż zasiewnych, sztucznych nawozów, soli oraz wszelkich produktów żywnościowych“.

TRAWIENIE reguluje i usuwa ZGAGĘ

„Digestives Russyana“

(pastylki sodowo-pepsynowe)

wyrobu labor. farma. „Ap. Kowalski“ Warszawa
Cena pudełka Mk. 2.50 fen. Sprzedaż w aptekach i składach aptecz-
Sposób użycia dołączony do każdego pudełka.

Bez konkurencji zelówki

męskie od mk. 15, damskie od mk. 6, oraz całe krzyże, odpadki i t. p. poleca sprzedaż skór

Bernard Bergman

44 Piotrkowska 44.

Największy Polski

Zakład Graficzny w Łodzi

Piotrkowska Nr 91

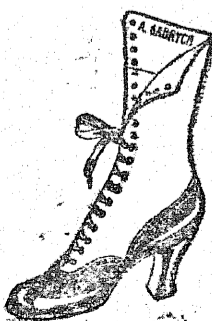
pod firmą

Z. TERAKOWSKI I SKA

Wykonuje wszelkie roboty w zakresie Litografii, Drukarni i Introligatorni wchodzące jak: papiery wartościowe, podręczniki szkolne, wszelkie druki afiszowe w kolorach, księgi handlowe, torebki, pudełka i t. p.

Wienice

gustownie i tanio w kwaciarni GŁÓWNA 2.



Tanie trwałe i solidne obuwie poleca szewc

A. Gabrych Główna 47

Przyjmuje wszelkie obstalunki od najskromniejszych do najwykwintniejszych.

OLEJE:

cyldrowy, łożyskowy, motorowy, maszynowy, wrzecionowy, gazowy, do barwienia, wazelinowy, do podłóg, i roślinne.

TŁUSZCZE:

wazelina, „Tovotta“, do pasów, do skór, i dokopyt koński.

SMARY:

do wozów, i do lin, oraz artykuły chemiczne poleca

FABRYKA I SKŁAD olejów i smarów

oraz przetworów chemicznych

EDWARD PAULI S-ka

Łódź, Sienkiewicza 34.

Biurowo Reklamny Gersdorfa

Lekarz - Dentysta

Janina Tomaszewska

Powróciła Rozwadowska 4

Dr. Feliks Szasiewicz

ul. Andrzejka Nr. 11.

Choroby skórne i weneryczne Godziny przyjęć: od 9-11 i do 6-7 i pół p. p. Panie 11-12 rano.

Dr. H. Sadkowiński

Choroby wewnętrzne (szczególnie żołądka i kiszki) Łódź, ul. Piotrkowska Nr 120 Od 9-11n i od 5-7 po poł.

Dr. L. PRYBULSKI

choroby skórne, włosów, wenerja i niemoc piciowa. ZAWADZKA 1, róg Piotrkowskiej Przyjmuje od 9-2 i 4-8, Pa nie 5-8.

Dr. Dutkiewicz

Ordynator Szpitala Miejskiego dla chorób skórnych i wenerycznych.

ul. Piotrkowska 59.

od 10^{1/2}-11^{1/2}, r. i oia 4-7 po poł.

OBUWIE

trwałe i wygodne ze skór zagranicznych — po niskich cenach poleca

JÓZEF DURNY

21 GŁÓWNA 21 (dawnej M24)

Biurowo Reklamny Gersdorfa.

Lakiernik

samodzielny do robót pomalowania (desek do czarnego) poszukiwany, pierwszeństwo obywatelskim z gotowym materiałem. Oferty sub. Lakiernik w „Gazecie“ Łódź, Piotrkowska 82.

Ogłoszenia drobne.

AAAA. Meble Najtańszej i najlepszej kupić można w składzie mebli Władysława Namietkowskiego Piotrkowska 116 i piętro front. Posiada na składzie w wielkim wyborze gotowe meble i używane. Łóżka metalowe, wanny, wózki i w walcypedy dziecięce. Urządzenia biurowe. Przyjmuje wszelkie obstalunki, wykonanie solidne, dostawa terminowa. Uwaga! Cenę zniżoną.

Akuszerka M. Drzymała przyjmuje, ul. Piotrkowska 223 m. 25.

Henryk Najdel ul. Staro Ceglana 117, zgubił paszport rosyjski wydany w Radogoszczu i książeczkę legitymacyjną wydaną z Komitetu dla bezrobotnych.

Ławki szkolne po 2 i 5 miejsc są do sprzedania na ul. Długiej nr. 110.

Włodzisława Czarnowska, Sienkiewicza 69 zgubiła kartę węglową.

Oddam na własność 2-3 miesięcznego chłopczyka, ochrzczonego. Miejskie schronisko dla bezdomnych ul. Karolewska nr. 51. J. Kamińska.

Od września rozpoczynam całonocny kurs francuskiego. Konwersacja, Pomoc uczącym się. Muzyka. Zapisy codziennie 8-9, Kilińskiego 77.

Poszukuje się 3-4 pokojów z kuchnią z wszelkimi wygodami. Łaskawe adresy pod F. Sz, w adm. „Straży Polskiej“.

W. Łyczkowski. Wywna blacharska, oraz przedsiębiorstwo krycia dachów. Łódź, Piotrkowska Nr 183.

Włodzisława Bns, ul. Juliusza 36, zgubił książkę legitymacyjną na chleb. dla 5 osób.

Szybko, skutecznie usuwa mydlana maść z „kogutkiem“ aptekarza A. Gąsickiego. Nie plami białizny, ma przyjemny zapach. Żądać w aptekach, składach aptecznych maści od szwielrzy tylko z kogutkiem.